

MARTA DANECKA

Instytut Studiów Politycznych PAN
ORCID: 0000-0001-8769-1235
mdanecka@isppan.waw.pl

ZOFIA KINOWSKA-MAZARAKI

Instytut Studiów Politycznych PAN
ORCID: 0000-0003-0229-552X
kinowska@isppan.waw.pl

ANNA MACHCEWICZ

Instytut Studiów Politycznych PAN
ORCID: 0000-0002-4760-5782
anna.machcewicz@isppan.waw.pl

EWA NALEWAJKO

Instytut Studiów Politycznych PAN
ORCID: 0000-0001-5230-4055
enal@isppan.waw.pl

**AKTYWNOŚĆ SPOŁECZNA NA GRANICACH
W SYTUACJI KRYZYSU: PERCEPCJA SYTUACJI
I MOTYWACJE LOKALNYCH AKTORÓW SPOŁECZNYCH
NIOSĄCYCH POMOC HUMANITARNA**

**Social Activity at the Border in a Crisis Situation:
Perception of the Situation and Motivations of Local Social Actors
Providing Humanitarian Aid**

In 2022, Poland experienced a migration crisis on two borders – Belarusian and Ukrainian. In both cases, this triggered a strong public reaction. This article presents the results of field research conducted in selected communities located on the Polish–Belarusian and Polish–Ukrainian borders. The first part presents the context, the methodology of the research and the definition of the concept of crisis, which is crucial for further analysis. The second part describes how the crisis is perceived by local social actors providing humanitarian aid to migrants in the surveyed communities. The last part focuses on the characteristics of those social actors and particularly on their motivations.

Keywords: migration crisis, social activity, humanitarian volunteer, activists' motivations.

Pojęcie kryzysu odnosi się znaczeniowo do zerwania, wystąpienia momentu zwrotnego, a zarazem sygnalizuje pojawienie się wyzwania i „presję na stworzenie nowych metod radzenia sobie z sytuacją”¹. Jakkolwiek kryzysy stanowią na ogół w życiu społecznym spektakularne zwieńczenie zmian biegnących w dłuższym czasie, to jednak zawsze są zaskoczeniem, wywołują początkowo poczucie bezradności i zagrożenia. Towarzyszą temu silne emocje, dylematy natury aksjologicznej i normatywnej, a także silna potrzeba odzyskania poczucia bezpieczeństwa w sytuacji krytycznej.

Sposoby reagowania na wystąpienie kryzysu bywają różnorodne, da się jednak wśród nich wyróżnić dwie najbardziej typowe i zarazem skrajne formy. Pierwsza z nich wyraża bierność, wycofanie, próby dystansowania się od wydarzeń, niezajmowanie własnego stanowiska, czekanie na oficjalną interpretację, wykładnię i wskazówki postępowania. Natomiast druga forma reakcji polega na dostrzeżeniu w sytuacji problemu wymagającego rozwiązania i uznaniu go za zadanie, na próbach zrozumienia jego morfologii oraz na podjęciu decyzji o zaangażowaniu się w przeciwdziałanie jego negatywnym skutkom. Pytanie dotyczy tego, jak osoby zaktywizowane okolicznościami kryzysu postrzegają tę sytuację, jak ją odczytują, definiują i waloryzują. A także jakie przesłanki do podjęcia działania znajdują i w jaki sposób dokonują rekonstrukcji (i konstruowania) pojawiających się nagle wyzwań. Co je wreszcie motywuje do czynnego zmierzenia się z nimi. Tego typu decyzja jest zawsze inicjatywą indywidualną i stanowi wyraźny przejaw aktywizacji podmiotowej. Działanie jest jednak w tym przypadku wiązką aktywności, które trzeba realizować zbiorowo, we współpracy z innymi, podobnie reagującymi osobami. Wiąże się ono z dużą niepewnością i nieprzewidywalnością rezultatów i oznacza też zgodę na indywidualne ponoszenie nakładów, „które z punktu widzenia jednostki stanowią pewien [...] koszt”².

Fale migrantów³, którzy pojawili się na polskich granicach w roku 2021 (polsko-białoruska) i w 2022 (polsko-ukraińska) nosiły wszelkie

¹ J. Diamond, *Kryzysy. Punkty zwrotne dla krajów w okresie przemian*, tłum. T. Bieroń, Zysk i S-ka, Poznań 2021, s. 21.

² L. Szczegół, *Zasoby partycypacji obywatelskiej w Polsce. Idea i praktyka badawcza*, w: *Obywatele wobec kryzysu. Uśpieni czy innowatorzy*, red. W. Misztal, A. Kościański, G. Chimiak, Instytut Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa 2015, s. 99.

³ Używamy pojęcia migranci, a nie uchodźcy, ponieważ jest ono szersze, obejmuje osoby przekraczające granice obcych państw z rozmaitych powodów i trafnie (choć bardzo ogólnie) charakteryzuje uczestników kryzysów na granicy polsko-ukraińskiej oraz polsko-białoruskiej, o których piszemy. Pracując nad tym artykułem, zauważyliśmy, że często w języku potocznym, a także w prasie i telewizji pojęcia migrant i uchodźca są mylone, chętnie

znamiona sytuacji kryzysowej. Masowy napływ wycieńczonych osób, uciekających przed wojną, prześladowaniami politycznymi czy głodem był wyzwaniem, z którym nikt wcześniej nie musiał się konfrontować w przygranicznych gminach. Wymagało to od mieszkańców reakcji, a w przypadku aktywizacji – poszukiwania zupełnie nowych sposobów postępowania. Prezentowane badanie objęło mieszkańców wybranych gmin przygranicznych, którzy w obliczu kryzysu humanitarnego⁴, zdecydowali się podjąć działania pomocowe. W tego rodzaju wyborach najpełniejszy wyraz znalazła bez wątpienia zarówno ich podmiotowość społeczna, jak też etyczna i polityczna⁵. Nasze pytania dotyczyły tego, kim są osoby aktywne, czy wyróżniają je jakieś wspólne cechy. Przedmiotem zainteresowania badawczego było też ich postrzeganie i oceny sytuacji kryzysowej, motywacje do działania, czynniki skłaniające do podjęcia osobistego ryzyka i prowadzące do zgody na ponoszenie kosztów z nim związanych. Przy czym motywacje rozumiane były szeroko, jako swoisty syndrom przekonań moralnych, emocji i umiejętności towarzyszących mobilizacji⁶. Interesowało nas też, czy da się zidentyfikować typy motywacji, szczególnie w powiązaniu z charakterystykami osobowymi i percepcją sytuacji nadzwyczajnej przez pomagających.

KONTEKST

Kryzys na granicy białoruskiej zaczął się w sierpniu 2021 r. Wtedy do polskich granic zaczęli docierać migranci, głównie ze zdestabilizowanych, dotkniętych wojnami państw Bliskiego Wschodu i Afryki, zwabieni obietnicami białoruskiego reżimu o bezpiecznej trasie do Europy. Zamiast legalnego przejścia granicy osoby migrujące, niekiedy

stosowane zamiennie. Zdarza się to także naszym cytowanym respondentom, czego nie korygowałyśmy. Nie wchodzimy głębiej w niuanse definicyjne, jako że nie jest to przedmiotem tego artykułu. Migranci, z którymi stykali się nasi rozmówcy, byli przez nich traktowani jako ludzie w potrzebie, niezależnie od tego, czy spełniali wszystkie prawne kryteria definiujące osobę uchodźczą, zawarte w art. 13 Ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 13 czerwca 2003 r. (Dz.U.2022.0.1264). Więcej o dylematach definicyjnych zob. *Uchodźca czy migrant? Tłumaczymy różnice i wyjaśniamy ich sens*, UNHCR Polska, <https://www.unhcr.org/pl/365-plwiadomosci2016uchodzca-czy-migrant-tlumaczmy-roznice-i-wyjasniamy-ich-sens-html.html> [dostęp: 16.06.2023].

⁴ Kryzys humanitarny to sytuacja, w której na określonym terenie bezpieczeństwo, zdrowie i życie dużej liczby osób jest zagrożone w wyniku oddziaływania nagłych czynników zewnętrznych (politycznych jak pucz czy wojna lub pogodowych jak trzęsienie ziemi czy powódź). Zob. szerzej: K. Komenska, *Moral Motivation in Humanitarian Action*, „Human Affairs” 2017, t. 27, nr 2, s. 145–154, DOI: 10.1515/humaff-2017-0013.

⁵ F. Gros, *Nieposłuszeństwo*, tłum. E. Kaniowska, Czarna Owca, Warszawa 2019, s. 16.

⁶ L. Szczegół, *Zasoby partycypacji...*, s. 112.

całe rodziny, były zmuszane przez funkcjonariuszy białoruskich do nielegalnego jej przekraczania w kierunku Polski, Litwy i Łotwy⁷.

Polskie władze państwowe zareagowały wysłaniem wzmoczonych sił mundurowych w obszar przygraniczny, następnie ograniczeniem wstępu polskich obywateli na ten teren⁸, w końcu także budową muru na granicy⁹. Polskie służby graniczne zmuszały osoby migrujące do przejścia z powrotem na stronę białoruską, jednocześnie odmawiając im prawa do złożenia wniosku o ochronę międzynarodową, a niekiedy bez udzielenia koniecznej pomocy medycznej (tzw. push-back)¹⁰. Wyroki Europejskiego Trybunału Praw Człowieka i polskich sądów rozpatrujących skargi migrantów zatrzymanych na polskim terytorium uznały takie działania za nielegalne, co nie wpłynęło na zmianę polityki państwa polskiego¹¹.

⁷ K. Czarnota, M. Górczyńska, *Gdzie prawo nie sięga. Raport Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka z monitoringu sytuacji na polsko-białoruskiej granicy*, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa 2022, s. 5. Kryzys migracyjny na granicy polsko-białoruskiej dokumentują także raporty innych organizacji pozarządowych: W. Klaus (red.), *Kryzys humanitarny na pograniczu polsko-białoruskim*, Raport Grupy Granica, 2021; *Polska – okrucieństwo zamiast współczucia na granicy z Białorusią*, Raport Amnesty International Polska, kwiecień 2022; A. Pałęcka, *Przemoc państwa i działania oddolne*, Raport Fundacji Ocalenie z kryzysu humanitarnego na pograniczu polsko-białoruskim, Warszawa 2022. Więcej na temat sposobu działania władz białoruskich zob. J. Dauksza, A. Morozova, P. Reszka, *Zobaczyć Mińsk i umrzeć. Jak białoruskie firmy handlują migrantami*, Frontstory.pl, <https://frontstory.pl/zobaczyc-minsk-i-umrzec-jak-bialoruskie-firmy-handluja-migrantami/> [dostęp 29.03.2023].

⁸ Najpierw na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 września 2021 r. w sprawie wprowadzenia stanu wyjątkowego na obszarze części województwa podlaskiego oraz części województwa lubelskiego (Dz.U. 2021, poz. 1612), a po upływie 90 dni, tj. maksymalnego okresu trwania stanu wyjątkowego, jaki dopuszcza art. 230 ust. 2 Konstytucji RP, na bazie ustawy przyjętej przez parlament z dnia 17 listopada 2021 r. o zmianie ustawy o ochronie granicy państwowej oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2021, poz. 2191).

⁹ Więcej na temat np.: M. Chołodowski, 5,5 m wysokości, 170 km długości, 50 tys. ton stali. Stał mur na granicy polsko-białoruskiej, *Wyborcza.pl* Białystok, 30.06.2022, https://bialystok.wyborcza.pl/bialystok/7,35241,28637521,stana-mur-na-granicy-polsko-bialoruskiej.html?_gl=1*1r6ty24*_gcl_au*MzEzODMzNzAwLjE2ODUzMDAxODQ.&_ga=2.195176108.1623408275.1685300185-193442074.1665945421 [dostęp: 13.06.2023].

¹⁰ Prawo do azylu w prawie międzynarodowym wywodzi się przede wszystkim z art. 14 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka oraz art. 1A Konwencji z 1951 r. dotyczącej statusu uchodźców. Więcej w analizie prawnej Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka dostępnej na stronie: <https://www.hfhr.pl/po-stronie-prawa-analiza-sytuacji-na-granicy-polsko-bialoruskiej>. Warto zwrócić uwagę na analizę prawną dokonaną przez zespół specjalistów w zakresie prawa migracyjnego, konstytucyjnego, administracyjnego, karnego, humanitarnego, międzynarodowego czy praw człowieka: W. Klaus (red.), *Poza prawem. Prawna ocena działań państwa polskiego w reakcji na kryzys humanitarny na granicy polsko-białoruskiej*, Instytut Nauk Prawnych PAN, Warszawa 2022.

¹¹ Sądy uznały, że wypychanie migrantów na białoruską stronę granicy naruszało Konstytucję RP, konwencję genewską i Kartę praw podstawowych UE. Omówienie wyroków zob.: M. Chrzczonowicz, *Ważny wyrok sądu: Straż Graniczna naruszyła prawo wydalając z Polski nieletniego Syryjczyka*, Archiwum Osiatyńskiego, Archiwum Osiatyńskiego, 5.12.2022, <https://archiwumosiatyńskiego.pl/wpis-w-debacie/wazny-wyrok-sadu-straz-graniczna-naruszyła-prawo-wydalając-z-polski-nieletniego-syryjczyka/> [dostęp: 2.06.2023].

Tymczasem służby białoruskie przemocą zmuszały migrujących do podejmowania kolejnych prób przekroczenia zielonej granicy. W ten sposób ludzie ci znaleźli się w pułapce, uwięzieni pomiędzy granicami. Sytuacja nosiła znamiona kryzysu humanitarnego, ale jego dokładny bilans nie jest znany. Z informacji statystycznych publikowanych przez Straż Graniczną wynika, że w 2021 r., w stosunku do roku poprzedniego, liczba cudzoziemców zatrzymanych (ujawnionych) za nielegalne przekroczenie lub usiłowanie przekroczenia granicy z Białorusią wzrosło o 1164% (w roku 2020 – 227 osób, w roku 2021 – 2869 osób)¹². Komunikaty Straży Granicznej publikowane w mediach (także w mediach społecznościowych) zawierały informacje o licznych grupach osób usiłujących nielegalnie przekroczyć polską granicę. Grupa Granica cytuje Straż Graniczną wskazującą, że „od początku kryzysu na granicy polsko-białoruskiej odnotowano ponad 28,5 tys. »prób nielegalnego przekroczenia granicy«, przy czym widoczny jest znaczący wzrost liczby tych »prób«: w sierpniu było ich ponad 3,5 tys., we wrześniu już 7,7 tys., a w październiku 17,3 tys.”¹³. Tak wysoka liczba oznacza, że poszczególne osoby próbowały przekraczać granicę wielokrotnie. W szczytowym jak dotąd okresie, w październiku i listopadzie 2021 r., w przygranicznym lesie błakały się nawet tysiące ludzi, w tym kobiet i dzieci, pozbawionych wody pitnej, jedzenia i ciepłych ubrań¹⁴. Media i organizacje pomocowe informowały o przynajmniej 16 ofiarach śmiertelnych po polskiej stronie granicy i 187 osobach zaginionych¹⁵. Należy podkreślić, że precyzyjna liczba osób, które wybrały tę drogę migracji, jest niemożliwa do ustalenia ze względu na braki danych statystycznych, ale także ze względu na niespójności metodologiczne w gromadzeniu informacji¹⁶.

Kryzys na granicy polsko-ukraińskiej rozpoczął się w następstwie zbrojnej inwazji Rosji na Ukrainę 24 lutego 2022 r. Według danych Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych do spraw Uchodźców (UNHCR) tylko do 18 marca 2022 r. Ukrainę opuściło 3,2 mln osób,

¹² Straż Graniczna. *Informacja Statystyczna za 2021 rok*, Komenda Główna Straży Granicznej, Warszawa, styczeń 2022, s. 11.

¹³ W. Klaus (red.), *Kryzys humanitarny na pograniczu polsko-białoruskim*, Raport Grupy Granica, 2021, s. 17.

¹⁴ K. Czarnota, M. Górczyńska, *Gdzie prawo nie sięga...*, s. 7.

¹⁵ Tamże, s. 9.

¹⁶ Więcej na temat rozbieżności danych statystycznych podawanych przez Straż Graniczną i Frontex zob. J. Kopeć, *Nie było masowego szturmu na granicę. Uchodźców było znacznie mniej, niż podaje Straż Graniczna*, Wyborcza.pl, 20.06.2022, <https://biqdata.wyborcza.pl/biqdata/7,159116,28585238,nie-bylo-masowego-szturmu-na-granice-uchodzcow-bylo-znacznie.html> [dostęp: 2.06.2023].

z czego ponad 2 mln wjechały do Polski¹⁷. Już 24 lutego 2022 r., w pierwszym dniu rosyjskiej inwazji na Ukrainę, na polecenie wojewody lubelskiego, przy udziale lokalnych samorządów, przystąpiono do organizacji punktów recepcyjnych dla migrantów wojennych w dziewięciu miejscowościach przy granicy polsko-ukraińskiej¹⁸. W punktach recepcyjnych migranci otrzymywali ciepły posiłek, podstawową opiekę medyczną oraz miejsce do odpoczynku. Stopniowo otwierano kolejne punkty, by działały we wszystkich województwach. Ukraińscy migranci nie mieli obowiązku rejestrowania się w punktach recepcyjnych i mogli być spokojni o legalność swojego pobytu. Na mocy nowego prawa mogli między innymi wystąpić o przyznanie numeru PESEL, a ich pobyt w Polsce był legalny przez 18 miesięcy¹⁹. W tym czasie mogli podjąć pracę, uzyskać dostęp do opieki zdrowotnej, uczniowie i studenci mogli podjąć naukę. Osobom i podmiotom, które zapewniały zakwaterowanie i wyżywienie obywatelom Ukrainy uciekającym przed wojną, zapewniono dwumiesięczne świadczenia pieniężne. Inaczej przedstawiała się sytuacja osób o narodowości innej niż ukraińska, mieszkających na co dzień przed 22 lutego 2022 r. w Ukrainie i również zmuszonych do jej opuszczenia wskutek wojny. Uchwalona specustawa nie rozwiązywała ich sytuacji.

W pierwszych tygodniach od wybuchu wojny władze i mieszkańcy gmin przygranicznych, które przyjmowały potężną falę migrantów wojennych, stanęli w obliczu kryzysu humanitarnego. Konieczne było zorganizowanie się, aby sprawnie udzielać pomocy, uchronić migrantów od mrozu, głodu i zaopatrzyć na dalszą drogę.

Nietrudno zauważyć, że postawa państwa polskiego wobec kryzysów na granicach była skrajnie różna. W przypadku granicy polsko-ukraińskiej w pomoc migrantom zaangażowały się wyznaczone samorzady, ze wsparciem służb państwowych (policja, Straż Pożarna, służby medyczne, Straż Graniczna), licznych pozarządowych organizacji pomocowych i setek wolontariuszy. Na granicy polsko-białoru-

¹⁷ Komunikat prasowy UNHCR w Polsce z dnia 18.03.2022 r., *Polska przyjęła ponad dwa miliony uchodźców z Ukrainy – komunikat prasowy*, <https://www.unhcr.org/pl/13653-polska-przyjela-ponad-dwa-miliony-uchodzcow-z-ukrainy-komunikat-prasowy.html> [dostęp: 2.06.2023].

¹⁸ W miejscowościach Dorohusk, Dołhobyczów, Zosin i Hrebenne na Lubelszczyźnie, a także w Korczowej, Medyce, Budomierzu, Krościenku oraz na dworcu kolejowym w Przemysłu na Podkarpaciu. Dziewiąty, dodatkowy punkt mieścił się na dworcu kolejowym w Przemysłu.

¹⁹ W sytuacji kryzysu migracyjnego polski parlament przyjął 12 marca 2022 r. Ustawę o „pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa” (Dz.U. poz. 583).

skiej przepisy o stanie wyjątkowym w pasie przygranicznym, chociaż dotyczyły przede wszystkim organizacji pozarządowych oraz mediów, spowodowały „efekt mrożący” i przyniosły bierną postawę samorządu terytorialnego w zakresie pomocy humanitarnej. Były jednak wyjątki i im właśnie chcemy poświęcić uwagę.

W artykule skupimy się najpierw na opisie sytuacji przedstawianej przez aktorów społecznych niosących pomoc humanitarną²⁰ w warunkach kryzysu na granicach polsko-ukraińskiej i polsko-białoruskiej. Następnie przyjrzymy się wolontariuszom, którzy zdecydowali się aktywnie włączyć działalność pomocową, i motywacjom, które im towarzyszyły. Wskazujemy, że działalność określona mianem pomocy humanitarnej definiowana jest przez nas zgodnie z doktryną zawartą w tzw. *Konsensusie europejskim w sprawie pomocy humanitarnej*, określającą między innymi cel pomocy jako „zapewnienie działań w sytuacjach kryzysowych, działań, które będą oparte na potrzebach i których celem będzie ochrona życia, zapobieganie ludzkiemu cierpieniu i łagodzenie go, a także zachowanie godności ludzkiej zawsze, gdy pojawi się taka potrzeba, w sytuacjach gdy rządy i podmioty lokalne są przeciążone, niezdolne lub niechętne do podjęcia działań”²¹.

OPIS BADANIA

Jako metodę przewodnią przyjęto badanie jakościowe, które pozwala na głębsze zrozumienie zjawiska z perspektywy aktorów uczestniczących w danej sytuacji oraz na wyróżnienie charakterystycznych typów zachowań, postaw i osądów²². Badania jakościowe, mimo swoich ograniczeń (wśród których najważniejszy jest brak uprawnienia do formułowania tez generalnych), pozwalają na dostosowanie strategii badawczej do głębokiej charakterystyki eksplorowanego obszaru badań, a tym samym tworzą warunki do możliwie dokładnego nakreślenia obrazu badanego środowiska, w specyficznej sytuacji²³.

²⁰ Szerzej zob. P. Grzybek, E. Mikos-Skuza (red.), *Pomoc humanitarna w świetle prawa i praktyki*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2016.

²¹ *Konsensus europejski w sprawie pomocy humanitarnej*, Wspólne oświadczenie Rady i przedstawicieli rządów państw członkowskich zebranych w Radzie, Parlamencie Europejskim i Komisji Europejskiej, Dz.U. UE C 25/1 z 30.01.2008, <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=celex%3A42008X0130%2801%29> [dostęp: 15.06.2023].

²² U. Flick, *O serii Niezbędnik badacza*, w: G. Gibbs, *Analizowanie danych jakościowych*, tłum. M. Brzozowska-Brywczyńska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011.

²³ E. Babbie, *Badania społeczne w praktyce*, tłum. W. Betkiewicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007; K.T. Konecki, *Studia metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000.

Dążąc do uzyskania pogłębionej perspektywy na temat przepływu wiedzy i sposobów organizacji pomocy migrantom, zastosowano jako ściową metodę badawczą przy użyciu semistrukturyzowanego scenariusza wywiadu (*In-depth semistructured interview*). Zastosowano tę metodę, ponieważ wywiady semistrukturalne są użyteczne dla metody wnioskowania indukcyjnego – gdy badaniu poddane są zjawiska nowe (w naszym przypadku przygraniczny kryzys migracyjny), a inicjowanie procesu analitycznego polega na „odczytaniu” zastanej rzeczywistości, z uwzględnieniem interpretacji bezpośrednich jej aktorów²⁴.

Do zrealizowania celu badawczego zdefiniowano dwie grupy działaczy lokalnych: osoby związane ze strukturami samorządowymi oraz wolontariusze spoza struktur władzy lokalnej (w tym także działacze z NGOs). Dla każdej z grup przygotowano odpowiednio dostosowany scenariusz rozmowy zawierający identyczne kwestie kluczowe: definiowanie sytuacji przy granicy; autoidentyfikacja ról – motywacje i bariery działania; przekazywanie wiedzy i doświadczeń – aktorzy, kierunki i inicjatywa; działania – formy, warunki i realizacja; otoczenie społeczne i instytucjonalne – identyfikacja czynników przyciągających i odpychających. Badaniem objęto działaczy w dwóch gminach: jednej graniczącej z Białorusią (nazwanej przez badaczki gminą B), drugiej zlokalizowanej przy granicy z Ukrainą (gmina U). Do stworzenia listy rozmówców zastosowano dobór celowy według miejsca zamieszkania, funkcji pełnionej w samorządzie gminnym oraz charakteru zaangażowania w proces tworzenia lokalnego systemu wsparcia migrantów. Z zachowaniem etyki badawczej nie zbierano danych wrażliwych, a jedynie narracje rozmówców.

Proces rekrutacyjny odbywał się w lipcu i sierpniu 2022 r. metodą kuli śnieżnej poprzez początkowy kontakt z urzędami gminy oraz wolontariuszami spoza struktur władzy. Wywiady zostały zrealizowane na przełomie sierpnia i września 2022 r. Udział w badaniu był dobrowolny i anonimowy po wywiadzie. W sumie przeprowadzono 24 wywiady: w gminie B – 8 wywiadów (5 z samorządowcami i 3 z wolontariuszami), w gminie U – 16 wywiadów (8 z samorządowcami i 8 z wolontariuszami)²⁵.

²⁴ J.W. Creswell, D.J. Creswell, *Research Design: Qualitative, Quantitative, and Mixed Methods Approaches*, Fifth edition, SAGE, Los Angeles 2018.

²⁵ Należy dodać, że w grupie rozmówców z gminy U znalazły się też osoby (6 osób), które na co dzień związane są z pobliskim miastem powiatowym, ale w czasie wybuchu wojny i nasilenia migracyjnego włączyły się do pracy przy granicy. W szeroko definiowanej grupie „samorządowcy” znalazły się następujące osoby: burmistrz, wójt, radni, nauczyciele szkół samorządowych, funkcjonariusze straży pożarnej, pracownicy biblioteki gminnej, domu

Do wykorzystania materiału zebranego w trakcie fazy empirycznej wykorzystaliśmy tzw. analizę tematyczną treści wywiadów, którą przeprowadziliśmy w sześciu etapach: zapoznanie się z danymi, generowanie wstępnych kodów, poszukiwanie tematów, przegląd tematów, zdefiniowanie i nazwanie tematów oraz sporządzenie raportu²⁶. Analizę zgromadzonego materiału zakończyliśmy wybraniem ilustrujących fragmentów wypowiedzi rozmówców, które pomagają wesprzeć opisywaną rzeczywistość, a czasem też obrazują emocje, jakie towarzyszyły naszym rozmówcom.

SYTUACJA KRYZYSOWA W PERCEPCJI BADANYCH

W gminie B uczestnicy badania pierwsze informacje o migrantach na granicy znaleźli między innymi w mediach społecznościowych. Posty umieszczane były przez prywatną osobę mieszkającą w okolicy. Mieszkańcy obserwowali także doniesienia telewizyjne, szczególnie szeroko relacjonowaną między innymi przez stację TVN historię grupy migrantów zamkniętych w pasie granicznym w Usnarzu Górnym. Wkrótce sami zaczęli napotykać migrantów lub pozostawione przez nich ślady: *Znalazłem na pastwisku papierową torbę z resztkami chleba z białoruskimi napisami [...] [a także] obozowisko, były stare rzeczy i metki. Oni [migranci] się przebierali [po przejściu granicy] w nowe rzeczy [...]. To był wrzesień, w trakcie jak się działo Usnarz (08BW²⁷).*

Badani mieszkańcy gminy B wiedzieli, że w ich okolicy pomimo trudnych warunków terenowych (bagna i rozlewiska, trudna orientacja w lesie, surowy klimat) przez granicę prowadzą trasy przemycnicze. Mieli jednak zaufanie do państwa i jego instytucji, przede wszystkim do Straży Granicznej, że panuje nad sytuacją, zadba o bezpieczeństwo i odpowiednie procedury: *Jadę do pracy w B., przy bocznej drodze, widzę, stoją trzy ciężarowe samochody, przy głównej szosie wojewódzkiej.*

kultury, ośrodka pomocy społecznej, urzędnicy gminni. W szeroko definiowanej grupie „wolontariusze” znalazły się osoby: leśnik, badacz społeczny, psycholog, studenci, specjalista HR z przedsiębiorstwa, menedżer hotelu, osoba bezrobotna. Należy też wskazać, że niektórzy badani formalnie pełnili dwie funkcje, np. radnego i działacza organizacji pozarządowej. W takim przypadku kwalifikacja do grupy następowała według deklaracji rozmówcy i charakteru/trybu zaangażowania w czasie kryzysu na granicy.

²⁶ V. Braun, V. Clarke, *Using Thematic Analysis in Psychology*, „Qualitative Research in Psychology” 2006, t. 3, nr 2, s. 77–101, DOI: 10.1191/1478088706qp0630a.

²⁷ Kod identyfikujący badanych zawiera przypisany im numer, następnie literę B lub U oznaczające pogranicze białoruskie (B) lub ukraińskie (U) oraz literę S lub W oznaczające aktywistę związanego z lokalnym samorządem (S) lub wolontariusza niezwiązanego z lokalnymi władzami (W).

*Zwalniam, bo one zajmują miejsca, dojeżdżam do drogi, która prowadzi do wsi, widzę ciemnoskórych ludzi i kordon wojska. Wtedy nie było tak głośno o tej całej sytuacji. I pamiętam [pomyślałem] nawet coś takiego, że sprawnie działają służby (02BS). Niektórzy mieli koleżeńskie i rodzinne kontakty z członkami tej formacji. Bez obawy myśleli o spotkaniu z migrantami, ponieważ liczyli na pomoc ze strony państwa: *Ja na początku miałem takie podejście: przyjdą, posadzimy, nakarmimy i zawiadomimy Straż Graniczną, oni się zajmą, sprawdzą* (08BW).*

Z czasem, jak opisywali badani, stało się dla nich jasne, że polskie służby mają za zadanie nie przepuścić migrantów na teren Polski i stosują push-backi. Jak podkreślali nasi rozmówcy, rozdźwięk pomiędzy spodziewaną a rzeczywistą postawą funkcjonariuszy wobec migrantów uderza silniej, gdy ta ostatnia oglądana jest nie w sprawozdaniach telewizyjnych, lecz na własne oczy. Narracje badanych były emocjonalne. 01BS bardzo poruszony relacjonował sytuację, gdy zobaczył przed swoim domem grupę migrantów otoczonych przez mundurowych. Stali w strugach deszczu, on sam próbował przekonać dowódcę, by zezwolił migrantom wejść pod dach, podać im coś ciepłego do picia. Dowódca się nie zgodził, by choć na chwilę wyszli poza kordon. W grupie były kobiety i dzieci i rozmówca wspominał obraz kobiety pochylającej się nad dzieckiem, by je własnym ciałem ochronić przed deszczem.

W narracjach rozmówców bezpośredni kontakt z cierpieniem migrantów, względnie relacja kogoś bliskiego o tym, jak to wygląda, w połączeniu ze świadomością, że Straż Graniczna jest zobowiązana nie do pomocy, ale do odstawienia ich na stronę białoruską, była momentem zwrotnym dla nich i decydowała, że angażowali się w różne formy pomocy humanitarnej. W ich odczuciu była to jedyna moralnie słuszna reakcja na sytuację, w której *łamane są wszystkie prawa człowieka, [panuje] bezprawie i nienormalność* (08BW).

Pomoc, której udzielali, obejmowała szerokie spektrum działań. Od tworzenia punktów z darami (ciepłą odzieżą, butami, kocami, żywnością, powerbankami itd.), które trzeba było sortować i pakować, poprzez przygotowywanie i rozwożenie po lesie gotowych paczek pomocowych, udzielanie chwilowego schronienia przemarzniętym i głodnym we własnym domu, po udział w nocnych interwencjach niosących pomoc często skrajnie wyczerpanym migrantom, którzy byli wielokrotnie przepychani przez granicę. Z zebranych narracji wynika, że największym wyzwaniem dla osób zaangażowanych w niesienie pomocy humanitarnej była konieczność udzielania jej w tajemnicy przed służbami. Mimo że pomaganie jest co do zasady legalne, badani

spotykali się regularnie z próbami zastraszenia: *Wjazd do strefy jest nielegalny, ale pomoc jest legalna. Ja im [przedstawicielom służb] mówiłam to tysiące razy, a oni cały czas mnie męczyli, że to jest nielegalne, że pójdę siedzieć* (04BS).

Aktywiści nie mogli też zwrócić się po fachową pomoc (w tym medyczną) bez narażania migrantów na natychmiastowe wywiezienie na białoruską stronę, zanim będą mogli złożyć wniosek o azyl. Konieczność prowadzenia działań pomocowych w tajemnicy oznaczała zatem nie tylko stres, poczucie zagrożenia i ryzyko szykan ze strony służb, ale także brak możliwości udzielenia pełnej pomocy, na przykład wezwania karetki, chyba że jest zagrożenie życia. Pomoc migrantom sami pomagający określali jako sytuację *trudną*, a nawet *ekstremalną*. Najmocniejsze określenia powtarzały się w narracjach rozmówców, którzy mieli doświadczenie odnajdywania wycieńczonych migrantów w puszczy i udzielania im pierwszej pomocy: *nie wiem, czy można to nazwać ludobójstwem, ale jest to próba systemowej eksterminacji tych osób [...]. To jest sytuacja skrajna* (07BW). Tej samej terminologii używali inni aktywiści z podobnym doświadczeniem ratowania umierających w lesie ludzi: *W świetle napisanego na kolanie, obowiązującego prawa, tak naprawdę łamane są wszystkie podstawowe prawa człowieka, łącznie z tym, że dochodzi do... nie wiem, czy można tak powiedzieć, nie są to mordy, ale jest to w jakimś stopniu ludobójstwo, kiedy mówimy o ponad dwustu ofiarach śmiertelnych* (06BW).

Nasi rozmówcy nie mieli przy tym poczucia, by podając żywność, suchą odzież czy udzielając noclegu, robili coś złego, by działali niezgodnie z prawem, ponieważ, jak powtarzali, *pomoc jest zawsze legalna* (04BS)²⁸. Raczej podkreślali, że obowiązujące przepisy i sposoby ich egzekwowania przez Straż Graniczną, polegające na ściganiu i zastraszaniu osób niosących pomoc na granicy, są niezgodne z zasadami ochrony praw człowieka. Efektem tych działań była oficjalna blokada działań pomocowych na obszarach, gdzie pomoc humanitarna była najpotrzebniejsza – w strefie zakazu wstępu. W narracjach badanych powtarza się przekonanie, że zostali *porzuceni* czy *zdradzeni* przez państwo, które poprzez swoją postawę stawia ich w sytuacji bez wyjścia z zadaniem ponad siły, którego nie mogą nie podjąć, jeśli chcą

²⁸ Kwestię legalności pomocy humanitarnej wielokrotnie podkreślała w debacie publicznej zastępczyni Rzecznika Praw Obywatelskich Hanna Machińska. Zob. np. *Hanna Machińska pisze do wolontariuszek i wolontariuszy, którzy ratowali zdrowie i życie ludzi na granicy polsko-białoruskiej*, Wyborcza.pl, 19.08.2022, <https://wyborcza.pl/7,162657,28809782,hanna-machinska-pisze-do-wolontariuszek-i-wolontariuszy-ktorzy.html> [dostęp: 13.06.2023].

pozostać wierni swoim wartościom. *Osoby ze strefy też pomagały [...], jak spotykali się, to normalnie płakali, gdzie jest Polska nasza, czy to jest jeszcze Polska, żeby tak traktować ludzi, żeby ich ściagać [...] żeby ktoś do mnie mierzył z długiej broni, a to normalnie w lesie do mnie z długiej broni mierzyli i nie tylko do mnie [...] jedna z aktywistek chyba była gdzieś spod Warszawy, to normalnie upadła, ukłękła i płakała (04BS).*

Szczególnie bolesny w ich odczuciu jest kontrast pomiędzy udziałem państwa w ratowaniu migrantów z Ukrainy a blokowaniem pomocy migrantom na granicy polsko-białoruskiej: *odmienność tej sytuacji polega na tym, że mamy kilkadziesiąt kilometrów niżej sytuację ratowania uchodźców z Ukrainy i generalnie to wszystko jest zgodne z prawem i fantastyczne, a z drugiej strony tutaj ludzie tak samo umierają, tak samo uciekają przed wojną, nawet przed wojną z tym samym oprawcą, a za pomaganie im grozi w niektórych przypadkach osiem lat więzienia i my wszyscy mamy tego świadomość i wszyscy to robimy, licząc, że ktoś się jednak kiedyś opamięta i nas na te osiem lat nie posadzi do więzienia, ale gdzieś z tyłu głowy mamy taką informację i służby bardzo chętnie ją powielają i przypominają (06BW).*

W gminie U na granicy polsko-ukraińskiej wiadomość o nadciągającej sytuacji nadzwyczajnej dotarła do władz samorządowych drogą oficjalną dwa tygodnie przed wybuchem wojny w Ukrainie, w postaci pisemnego zarządzenia wojewody lubelskiego o konieczności przygotowania punktu recepcyjnego na terenie gminy U. W punkcie recepcyjnym migranci mieli otrzymywać ciepły posiłek, ewentualnie nocleg, a następnie mieli być relokowani do innych miejsc. Pomoc miała być zorganizowana na mocy ustawy o zarządzaniu kryzysowym. Jeszcze przed wybuchem wojny wybrano ośrodek spełniający warunki sanitarne i dysponujący własną kuchnią. Faktyczna praca przy organizacji punktu recepcyjnego na 100 osób zaczęła się jednak w dniu wybuchu wojny. Zajmowały się tym wybrane i uprzedzone wcześniej pracownice urzędu gminy i podległych mu jednostek oraz przez pierwszy tydzień osobiście wójt gminy. Wytypowane osoby miały już doświadczenie w zarządzaniu i to one rekrutowały personel (w tym obsługę kuchni, tłumaczy i psychologów). Początkowo ich praca nie była wynagradzana, o czym będzie jeszcze mowa.

Rozmówcy pracujący w czynnych całą dobę punktach recepcyjnych deklarowali, że ich zadania były generalnie jasne, jednak trudnością w pierwszych dniach okazał się brak informacji, czy i jakie środki finansowe będą mieli do dyspozycji. Wyzwaniem była też skala przedsięwzięcia. Nagły napływ tysięcy ludzi oczekujących pomocy,

a także setek wolontariuszy z całego świata, którzy chcieli się włączyć w pomoc, wymagał organizacji pracy i koordynacji działań: *My w urzędzie jesteśmy zgraną grupą ludzi, wolontariusze nie rozumieją, że my wykonujemy pracę, mamy procedury, nie możemy ich ominąć, mieli np. pomysły, żeby robić coś inaczej, a my nie mogliśmy, nasza kierowniczka im wyjaśniała, że nie można nic robić na własną rękę. Oni chcieli pomóc, ale nie zawsze ich rozwiązania były dobre* (13US). Według relacji badanych już w pierwszych godzinach działania punktu recepcyjnego, zanim dotarli tam migranci, zaczęły zajeżdżać samochody z darami i liczni wolontariusze. Rosło napięcie, brakowało procedur działania: *Wójt był zdenerwowany, bo miał prowadzić punkt recepcyjny, a tu mu się zebrało 400 osób, tłum nie do opanowania... zrobił się tumult, w pewnym momencie wójt miał już tego dosyć... powiedział, że to ma wszystko zniknąć... ja mu się osobiście nie dziwiłam... ale wiedziałam, że tu jest pierwszy punkt przy granicy i tu największa pomoc jest potrzebna... i wytłumaczyłam, że dziś mamy za dużo ludzi, ale nie wiemy, ile to będzie trwało, to zainteresowanie społeczne, i nie może zostać sam* (19UW).

Część badanych mocno podkreślała, że szczególnie pierwsze dni ich pracy były działaniem w wielkim napięciu. Rozmówcy zaangażowani w organizowanie pomocy zaznaczali, że nie odbyłoby się to tak wielkim kosztem i wysiłkiem wolontariuszy, gdyby lepiej wykorzystano czas dany na przygotowanie się do kryzysu i w porę uruchomiono zasoby państwa: *Pierwszy, drugi tydzień, był chaos, ale potem się dowiedziałam, że władze zaczęły te punkty [recepcyjne] szykować te dwa tygodnie wcześniej. To był szok, że nic nie zrobili. To dyskwalifikuje to państwo, te władze, ze względu na [społeczne] poczucie bezpieczeństwa* (19UW).

Podsumowując, kryzys na obu granicach wywołał szok, ale i wyzwolił pokłady empatii oraz przejawy postaw obywatelskich. Rozmówcy na obu granicach wskazują, że oczekiwali od państwa i jego służb zapewnienia mieszkańcom poczucia bezpieczeństwa i wsparcia. Nasi rozmówcy na granicy polsko-białoruskiej mówili o głębokim zawodzie państwem. Rozmówcy z granicy ukraińskiej byli znacznie mniej radykalni w ocenie działań państwa, ale też wskazywali na niedociągnięcia. W drugim wypadku krytycznie wypowiadali się wolontariusze, a nie samorządowcy. W praktyce pomagania zarówno na granicy polsko-białoruskiej, jak i na granicy polsko-ukraińskiej konieczna okazała się weryfikacja planowanych procedur związanych z niesieniem pomocy migrantom i tworzenie nowych rozwiązań.

AKTORZY

Zgodnie z kryterium doboru badanych wszyscy nasi rozmówcy niezależnie od pełnionej funkcji mieszczą się w definicji wolontariuszy humanitarnych (*humanitarian volunteers*)²⁹. Wolontariusz humanitarny to osoba, która poświęca swój czas, energię i umiejętności, aby pomóc osobom w potrzebie, nie oczekując niczego w zamian. Nasi rozmówcy przy obu granicach podejmowali decyzję o aktywnym włączeniu się w pomaganie migrantom w obliczu kryzysu humanitarnego, w następstwie emocjonalnej konfrontacji z ludzkim nieszczęściem. Świadomość, że w najbliższej okolicy przebywają osoby pilnie potrzebujące pomocy, nie pozwalała im trwać w bezczynności.

Na granicy polsko-białoruskiej informacje o ludziach znajdujących się w dramatycznej sytuacji i koniecznych formach pomocy docierały do mieszkańców stopniowo i stawały się klarowniejsze w miarę upływu czasu i zbierania doświadczeń przez samych wolontariuszy. Wszystkie działania pomocowe skierowane do migrantów od początku były tutaj w pełni oddolne i prowadzone dobrowolnie, na zasadzie wolontariatu, ale wbrew państwu, które tę pomoc, legalną z punktu widzenia prawa, starało się powstrzymać, ograniczać, penalizować. Motorem działania było przekonanie, że udzielenie pomocy jest jedyną etyczną odpowiedzią na sytuację. Towarzyszyła temu rosnąca i otwarcie deklarowana niechęć czy też bunt przeciw władzy, *ale takiej pojmowanej, że ja ci każę* (03BS). To wpływało na samookreślenie się naszych rozmówców, którzy porównywali swą aktywność i jej konsekwencje do działalności w podziemiu. *Niby działamy legalnie, ale rzeczywistość wygląda inaczej, my się ukrywamy, kłamiemy w żywe oczy, bo ten świat tutaj jest totalnie wypaczony* (06BW). Aktywiści wyrażali też opinię, że wysiłek, który wkładają w pomaganie, nie przybliży rozwiązania problemu. Kryzys humanitarny w tej części kraju nie został zażegnany, lecz trwa.

W przypadku granicy polsko-ukraińskiej najgłębszy kryzys humanitarny miał miejsce przede wszystkim w ciągu paru dni od wybuchu wojny. Dzięki otwarciu punktów recepcyjnych migranci zostali objęci opieką, co ustabilizowało nieco sytuację. Nasi rozmówcy należeli do tej grupy osób, która zajęła się pomocą potrzebującym natychmiast i w sposób najbardziej aktywny. Działalność pomocowa była w dużej mierze koordynowana przez władze i miała wsparcie aparatu państwa. Osoby, które rozpoczęły pracę 24 lutego 2022 r. w punkcie re-

²⁹ K. Komenska, *Moral Motivation...*

cepcyjnym, były przekonane, że będzie to wolontariat. Po paru dniach okazało się, że pracownicy otrzymają wynagrodzenie w ramach umów z urzędem wojewódzkim. Niemniej jednak większość pracowała wiele godzin więcej niż te opłacone w umowach, a więc na zasadzie nieformalnego wolontariatu. Część naszych rozmówców pomagała migrantom w innych miejscach pomocy, powstałych spontanicznie poza samorządowymi. Organizowali nocleg, odzież, żywność, pomoc medyczną, opiekę nad dziećmi, a nawet uczestniczyli w przekazywaniu darów potrzebującym na terenie Ukrainy. Ponadto większość wolontariuszy równocześnie gościła migrantów w swoich domach.

Podstawowy podział wśród naszych rozmówców na obu granicach można wyznaczyć ze względu na rolę (niekoniecznie formalną) pełnioną w trakcie kryzysu. To podział na liderów i na szeregowych wolontariuszy czy innymi słowy organizatorów pracy i jej wykonawców. Liderzy to osoby zaangażowane w organizację pomocy i pracy osób pomagających. Nie wyklucza to także osobistego zaangażowania w niesienie pomocy, ale zasadniczo ich rola polegała na stworzeniu ram organizacyjnych, procedur, bazy dla niesienia pomocy, rekrutowania wolontariuszy i do pewnego stopnia obejmowała funkcję kontrolną, czyli czuwanie nad przebiegiem pracy i interweniowanie w razie problemów. Ta grupa była naturalnie mniej liczna niż grupa szeregowych wolontariuszy. Zarówno w gminie U, jak i w gminie B wśród naszych badanych znalazły się po trzy osoby pełniące funkcję lidera lub liderki w sytuacji kryzysu na granicy. Wszyscy mają wyższe wykształcenie, wszyscy mieli też wcześniejsze doświadczenie pracy społecznej i organizacyjnej. Większość pełniła lub pełni nadal funkcje w samorządzie lokalnym. Z tych względów wszyscy byli osobami rozpoznawalnymi w lokalnej społeczności. To, jak podkreślali, okazało się ważne w trakcie ich pracy przy organizowaniu pracy na rzecz migrantów, bo cieszyli się zaufaniem, dzięki czemu łatwiej było im zarządzać ludźmi: *wyzwaniem było, że tacy zwykli ludzie, którzy nigdy nie pomagali, a jednak tutaj się włączyli w tą pomoc z tym wielkim sercem, ale bez umiejętności pomagania [...], jednak trzeba mieć narzędzia do pracy z zasobem ludzkim, żeby to zorganizować [...], żeby wszystkich połączyć, złagodzić te wszystkie sytuacje, bo ludzie mnie tu znają, nie jestem przypadkową osobą* (17US).

Wykonawcy, czyli osoby bezpośrednio zaangażowane w niesienie pomocy, byli odpowiedzialni za określoną, wyznaczoną część zadań. Badani mieszczący się w tej kategorii stanowili bardzo różnorodną grupę zarówno pod względem wieku, płci, jak i wykształcenia. Obok

społeczników znalazły się osoby, dla których zaangażowanie w pomoc migrantom było pierwszym w życiu doświadczeniem pracy społecznej. Szczególnie dla wolontariuszy, którzy po raz pierwszy zaangażowali się w aktywność społeczną w gminie U było to doświadczenie bardzo pozytywne: *Czułem się taki bezużyteczny, a jak już byłem tam na miejscu i pracowałem w punkcie, to każdego dnia, jak tam byłem, to było łatwiej, czułem, że coś robię dla swojego kraju, dla swoich ludzi, ogólnie dla ludzi, kim by oni nie byli, dla ludzi w potrzebie, czułem i to było też takie pierwsze doświadczenie w wolontariacie ogólnie, nigdy w życiu czegoś takiego wcześniej nie robiłem, [...] bardzo miłe to było doświadczenie (23UW).*

Niezależnie od pełnionej funkcji ich pracę determinowało poczucie odpowiedzialności za los ludzi, którzy byli tak zależni od niosących pomoc: *Pierwszy raz miałem zmianę nocną od godziny 7 do godziny 7, 12 godzin. Ale tak naprawdę jak już była ta godzina 7 rano, to nie sposób było po prostu wyjść. [...] to było po prostu niemożliwe. Ja siedziałem wtedy do 12 godziny, [...] to było dlatego, że [...] jak już chciałem wyjść z punktu, to zawsze widziałem kolejną grupę osób, która dopiero przyjechała, która potrzebowała pomocy [...] jak miałem dzień wolny, to także przyjeżdżałem (23UW).*

MOTYWACJE

Organizatorów pracy i wolontariuszy-wykonawców różnił stopień i sposób zaangażowania w pomoc ofiarom kryzysu. Natomiast ich motywacja nie była czynnikiem różnicującym ani pomiędzy badanymi gminami, ani w ramach każdej z nich. Pod względem motywacji okazali się zaskakująco jednorodną grupą. Zebrane narracje wskazują, że kierowały nimi wewnętrzna motywacja moralna i empatia.

Kryzys oznacza warunki nadzwyczajne, zarówno organizacyjnie, ekonomicznie, politycznie, psychologicznie, jak i etycznie. W relacjach naszych rozmówców najważniejszy w podejmowaniu decyzji o aktywnym i bezinteresownym niesieniu pomocy był aspekt moralny. Wsłuchując się w te narracje, można wyróżnić kilka czynników budujących ich moralną motywację dla altruistycznego podjęcia działań humanitarnych. Czynniki te mogą, choć nie muszą współwystępować lub się przenikać:

- (1) przywiązanie do wartości nakazujących pomoc innym w potrzebie (niekiedy wynikające z wyznawanej religii, ale niekoniecznie),
- (2) współczucie dla ofiar kryzysu,

(3) lokalność tej sytuacji, a więc silne poczucie odpowiedzialności za to, co się dzieje w najbliższym otoczeniu, w „mojej” społeczności, na „moim” terenie,

(4) napięcie psychiczne wywołane sytuacją kryzysu, które jest łagodzone poprzez zaangażowanie w działania pomocowe.

1. PRZYWIĄZANIE DO WARTOŚCI

Motyw wskazywany jako pierwszy i najważniejszy to wewnętrzny przymus moralny, włączenie się w pomoc postrzegane jest jako jedyna moralnie słuszna reakcja: *To po prostu był odruch, [...] po prostu trzeba było pomóc i koniec (11UW), dlaczego? Bo nie można inaczej... (07BW)*. Wszystkich łączyło silne przekonanie, że w obliczu nieszczęścia trzeba być otwartym i bezinteresownym: *Ja sama osobiście chciałam kogoś do domu wziąć, prawda, tak bezinteresownie człowiek pomagał, zresztą wszyscy pomagali, tak dom w dom można powiedzieć, nie było takiej osoby, co by gdzieś sobie powiedziała: a niech się dzieje, co chce (14US)*. Niektórzy szczególnie akcentowali, że włączenie się w pomoc wynikało z wartości, z którymi się identyfikują w codziennym życiu: *Powód zaangażowania po prostu to wychodziło z tego, jaka jestem, ja zawsze staram się pomagać ludziom [...]. Dla mnie pomoc drugiemu człowiekowi jest na pierwszym miejscu, jeżeli tylko mogę, to staram się pomagać (16US)*. Te wartości stanowią ważny element ich tożsamości, wpływając na przykład również na wybór takiego, a nie innego zawodu: *Z racji pewnego poczucia obowiązku... jest człowiek prawie 30 lat w ochotniczej straży pożarnej, to jakieś wartości, jakieś cele przyświecają tej ochotniczej [strazy], żeby nieść pomoc ludziom (01BS)*.

2. WSPÓŁCZUCIE

Odruch pomocy opisywany przez naszych rozmówców był powszechnie wiązany z przeżywaniem empatii i poczuciem solidarności z ofiarami kryzysu. W narracjach znalazło się wiele opisów silnie przeżywanych emocji związanych z dramatyczną sytuacją tych, którym pomocy udzielano: *Człowiek sobie myśli, kurczę, a jak ja bym stała w takiej sytuacji, nie, to też bym oczekiwała, że ktoś do mnie tą rękę wyciągnie. Także na początku, pierwsze takie półtora miesiąca to było okropne, w sensie ciężko, najgorzej ciężko było, bo człowiek tę empatię w sobie ma i powiem, lzy leciały, nie, także ja jako kobieta, jako matka, to ciężko mi było patrzeć po prostu (14US)*.

Można zatem mówić o motywacji moralnej wynikającej ze współczucia. Ten rodzaj motywacji określane niekiedy jako *empathy-induced altruistic motivation* (Batson, Lishner, and Stocks 2015)³⁰ cechuje wolontariuszy humanitarnych. Niektóre definicje wolontariuszy humanitarnych akcentują fakt, że ich pomoc jest skierowana do obcych im ludzi (*distant strangers, distant others*)³¹. Współczucie i pomoc okazywane obcym są naturalnie mniej oczywiste niż kierowane wobec bliskich. To ważny rys charakteryzujący sytuację na obu omawianych granicach. Na granicy polsko-białoruskiej pomoc polegała (i nadal polega) na przygotowywaniu paczek z jedzeniem i ciepłą odzieżą, a następnie pozostawianie ich w lesie, w takich miejscach, gdzie jest duże prawdopodobieństwo ich odnalezienia przez głodnych i przemoczonych migrantów. Podobnie organizowana jest pomoc na granicy amerykańsko-meksykańskiej, gdzie wolontariusze zostawiają pojemniki z wodą na pustyni, wiedząc, że w ten sposób mogą uratować życie komuś całkiem obcemu w potrzebie³². I tu, i tam wolontariusze pytani o motywację odpowiadają, że sama świadomość, iż ktoś cierpi, a może umiera niedaleko (w lesie czy na pustyni), nie pozwala na bezczynność i zmusza do aktywności³³. Podobna motywacja towarzyszyła zresztą wolontariuszom na granicy polsko-ukraińskiej, pomagającym w pierwszych miesiącach wojny tysiącom osób, których przecież nie znali.

3. LOKALNOŚĆ

W narracjach naszych rozmówców na obu granicach pojawiają się często wolontariusze przybywający nad granicę z innych części Polski, a nawet z innych krajów. Stanowią oni opisane w literaturze przedmiotu się zjawisko *volunteer tourism* – osób podróżujących poza swoje miejsce zamieszkania, by nieść pomoc potrzebującym. Nie znaleźli się

³⁰ C.D. Batson, D.A. Lishner, E.L. Stocks, *The Empathy-Altruism Hypothesis*, w: D. Schroeder, W. Graziano (red.), *The Oxford Handbook of Prosocial Behavior*, Oxford University Press, New York 2015, s. 259–268.

³¹ Por. J. Kämpylä, D. Kennedy, *Cruel to Care? Investigating the Governance of Compassion in the Humanitarian Imaginary*, „International Theory” 2014, t. 6, nr 2, s. 257, <https://doi.org/10.1017/S1752971914000025>; A. Jansen, *We the People, or We Humanity? Bonding as a Global Community*, „Etnofoor” 2017, t. 29, nr 2, s. 59–82; D. Laqua, *Inside the Humanitarian Cloud: Causes and Motivations to Help Friends and Strangers*, „Journal of Modern European History” 2014, t. 12, nr 2, s. 175–185.

³² R. Gomez, B.C. Newell, S. Vannini, *Empathic Humanitarianism: Understanding the Motivations behind Humanitarian Work with Migrants at the US–Mexico Border*, „Journal on Migration and Human Security” 2020, t. 8, nr 1, s. 1–13, DOI: 10.1177/2331502419900764.

³³ Tamże, s. 2.

oni jednak wśród naszych rozmówców. Badanie koncentrowało się na lokalnych mieszkańcach zaangażowanych w pomoc. Wydaje się, że we wszystkich przypadkach właśnie ten element lokalności miał istotne znaczenie dla ich zaangażowania. W narracjach badanych fakt, że potrzebujący pomocy przebywali w pobliżu ich domu, stanowił dodatkową motywację do włączenia się w pomoc: *Czuliśmy taką odpowiedzialność ze względu na to, że to bardzo blisko naszej lokalizacji* (20UW).

Badani podkreślali, że skoro dramat rozgrywa się na terenie ich gminy, to chcąc nie chcąc, odpowiedzialność za ewentualne tragiczne skutki zaniechań spada na nich, i to nie tylko doraźna, lecz także bardziej długofalowa. Uważali, że ich sposób reakcji jest świadectwem o wielkim ciężarze gatunkowych: *My mieliśmy odpowiedzialność przed swoimi wnukami, przed swoimi dziećmi, historią, jak nas będą postrzegać [...] mielibyśmy się stać Jedwabnem współczesnych czasów, i to za mojej kadencji?! A żeby tu papież przyjechał nawet, to mnie by to tyle obchodziło co zeszłoroczny śnieg, bo mi jest ważniejsze, co dzieci będą o nas mówić, co wnukowie, jak my przetrwamy, jako jacy ludzie* (03BS). Niektórzy badani tłumaczyli, że do działania zobligowała ich tradycyjna, stała, przypisana do tego miejsca na ziemi zasada gościnności, obowiązująca niezależnie od zmiennych okoliczności politycznych: *Rzeczy takie polityczne nie wchodziły tutaj w grę tylko po prostu typowa taka pomoc, no ludzka, tym osobom, [...] na naszym tu terenie [obowiązuje] prawo gościnności, nigdy u nas nie było tak, żeby nie można było kogoś poczęstować chlebem, dać pić* (02BS).

W literaturze przedmiotu zwraca się uwagę, że w sytuacjach kryzysowych pierwszymi reagującymi są niejako siłą rzeczy osoby znajdujące się najbliżej, czyli lokalni mieszkańcy. Nie wynika to wcale ze specjalnych wewnętrznych przekonań ani wyjątkowych ku temu kwalifikacji, lecz dzieje się po prostu dlatego, że są na miejscu, jak to określił jeden z badanych: *Historia nas postawiła w takiej sytuacji, a nie my sami* (03BS). Dramatyzm polega na tym, że skala kryzysu i potrzeby, które kreuje, mogą przerastać możliwości lokalnej społeczności. Brakuje jej zasobów, w tym profesjonalnego przygotowania, co tworzy zagrożenie zarówno dla pomagających, jak i szukających pomocy.

W relacjach badanych na obu granicach znalazło się wiele opisów konsekwencji przeciążenia pracą i przerastającą siłą odpowiedzialnością w obliczu kryzysu: *Z perspektywy w ogóle nie wiem, jak to było możliwe, że ja wytrzymałam. Pierwszy miesiąc ja byłam na*

*granicy codziennie, od godziny szóstej do dwudziestej czwartej czy do pierwszej. Przyjeżdżałam do domu, kładłam się spać, o piątej rano wstawałam, wracałam na granicę, po prostu w ogóle i cały dzień na nogach, na dworze, bo tam nie było żadnego miejsca, żeby się schować. Dziś nawet nie mogę sobie wyobrazić, że człowiek jest zdolny do takiego fizycznego wysiłku (19UW). W relacjach powtarzają się opisy wycieńczenia fizycznego i psychicznego, niekiedy aż po konieczność hospitalizacji. Jak opisywała jedna z wolontariuszek: *To była naprawdę duża robota. Pierwszy tydzień 24 godziny na dobę. ...No odbiło się to na moim zdrowiu (17US).**

Trzeba zaznaczyć, że w przypadku badanych z gminy B ponoszone koszty osobiste aktywistów (fizyczne, psychiczne, rodzinne) były nieporównanie wyższe niż w gminie U. W tej pierwszej pomoc migrantom wiązała się dodatkowo z rzeczywistymi sankcjami ze strony państwa, z poczuciem wyobcowania, z bezradnością w obliczu konfrontacji z wycieńczonymi ludźmi, którym nie można pomóc, tak jakby się chciało i tak jak tego potrzebują. W rezultacie aktywiści przyznawali, że musieli szukać specjalistycznej pomocy, by poradzić sobie z przeżyta traumą: *Jestem pod opieką psychologa, ponieważ mam problemy psychiczne związane właśnie z tym stresem. Ja przez trzy pierwsze miesiące to byłam na lekach dosłownie, ponieważ nie mogłam sobie poradzić z tym, co dzieje się, bo ktoś, kto nie był w lesie, nie wyobraża sobie, jak tam jest. To było coś takiego, co nie pozwalało się skupić, nie pozwalało z nikim rozmawiać o niczym innym, tylko o tym. I każdy, kto mówi o granicy czy mówi o uchodźcach, jeżeli nie miał do czynienia z tym w lesie, to tego po prostu nie zrozumie (04BS).*

4. NAPIĘCIE PSYCHICZNE WYWOŁANE SYTUACJĄ

Nasi rozmówcy mówili o ciężarze odpowiedzialności, który uniemożliwiał im normalne funkcjonowanie „jakby nigdy nic” w obliczu sytuacji kryzysowej: *siedzenie w domu i patrzenie przez okno, jak się robi coraz zimniej, to można oszaleć, jak mamy świadomość [...] to są puszcze i bagna i to jest bardzo trudny teren [...] sama świadomość tego, że tam są ludzie, tam są dzieci [...], to wszystko razem powodowało to, że nierobienie niczego w tej sytuacji było po prostu nieakceptowalne, także ze względu takiego naszego dobrostanu psychicznego, no nie da się po prostu siedzieć albo udawać, że nie widzi się tego problemu (06BW).* Na granicy polsko-białoruskiej napięcie w naszych rozmówców wzmagął fakt beczynności państwa i większej w związku z tym

odpowiedzialności zwykłych ludzi, którzy nie mogą liczyć na państwowe służby. W narracjach wyraźny jest wątek wzrostu kosztów osobistych ponoszonych przez aktywistów, przy równoczesnym wyczerpywaniu się ich sił fizycznych (04BS). Rozmówcy zauważają, że życie w stałym napięciu wpływa na dobrostan rodziny: *Moja córka mówi, że ona już nie może tego słuchać, że mama mówi wyłącznie o granicy, a ja mam poczucie, że o tym trzeba mówić* (06BW). Niektórzy przyznawali, że ten ciężar ponad siły sprawia, że rozważają wyprowadzkę z regionu, uznając za niemożliwe dalsze życie tutaj, mimo że taki wybór byłby dla nich ucieczką i osobistym dramatem.

Na granicy z Ukrainą dominował lęk przed wojną, która toczy się tuż obok i może przenieść się na polskie terytorium. *Czuliśmy obawę, że ta wojna nadejdzie, że to przyjdzie też tutaj do nas*. W narracjach wolontariuszy na obu granicach powracał motyw podjęcia działania jako remedium na napięcie psychiczne wywołane sytuacją kryzysową: *Ta pomoc też pozwalała nie myśleć o tym, nie zamartwiać się, że będziemy następni, którzy będą tej pomocy wymagali. [...] Im bardziej byliśmy zajęci, tym mniej czasu było na myślenie. Po prostu wtedy człowiek tak jak maszyna wtedy – wejść, segregować, układać, rozmawiać, telefon dzwonił non stop. [...] To było lekiem na te emocje, to wpaść w ten wir pracy, pomocy, organizowania tego wszystkiego, to pozwalało mniej myśleć* (24UW).

PODSUMOWANIE

Skala i specyfika opisywanych kryzysów była bardzo różna. Oczywista różnica polega na diametralnie innej postawie państwa i jego służb zarówno wobec ofiar kryzysu, jak i wobec osób niosących im pomoc humanitarną. Mimo różnic obraz obu sytuacji kryzysowych, wyłaniający się z narracji badanych na obu granicach, a także portret ich samych i towarzyszących im motywacji, wiele łączy. W obu przypadkach główny ciężar i odpowiedzialność za szybkie zorganizowanie pomocy w momencie największego chaosu i napięcia ruchu migracyjnego i w obliczu kryzysu humanitarnego spoczywał na lokalnych mieszkańcach oraz ich przedstawicielach na szczeblu gminnym. Często był to ciężar ponad siły. Aktywiści, którzy starali się sprostać wymaganiom chwili, nierzadko robili to kosztem swojego zdrowia fizycznego i psychicznego, a także życia rodzinnego. Motywacją badanych na obu granicach był przymus moralny wynikający z tego, że byli na miejscu

i czuli, że nie są w stanie pozostać obojętni wobec dziejącego się obok nieszczęścia.

Podstawowa różnica pomiędzy sytuacjami na obu granicach wynikała z postawy państwa wobec kryzysu. W przypadku granicy polsko-ukraińskiej w celu wsparcia zarówno migrantów, jak również osób dobrowolnie im pomagających uruchomione zostały państwowy aparat administracyjny i wyspecjalizowane służby. Dlatego poczucie spełnienia, moralnej satysfakcji z pracy w okresie kryzysu, obecne w narracjach naszych rozmówców z gminy U, było kompletne, pozbawione goryczy, obecnej wyraźnie w relacjach badanych aktywnych na granicy polsko-białoruskiej, choć wykonywali oni tę samą pracę – ratowali ludzi w obliczu kryzysu humanitarnego. W przypadku tych drugich pozytywny wymiar doświadczenia udzielania pomocy potrzebującemu, zakłócony został poczuciem osamotnienia, a nawet napiętnowania przez państwo i część opinii publicznej oraz przedłużaniem się kryzysu i brakiem realnej perspektywy poprawy sytuacji migrantów.

Analiza zebranych narracji pod kątem cech wspólnych aktywistów i motywacji, które towarzyszyły ich decyzji o zaangażowaniu w pomaganiu, szczególnie tych działających na granicy polsko-białoruskiej, nasuwa analogię z opisywanymi przez Catherine Sanderson nonkonformistami. Sanderson pisze, że ludzie ryzykujący własne życie i bezpieczeństwo pod wieloma względami różnili się od tych, którzy tego nie robili. Charakteryzowali się większą niezależnością, co wpływało na ich wyższą gotowość do trwania przy własnych przekonaniach, nawet w sytuacjach wymagających sprzeciwu wobec władzy. Wykazali także silniejsze poczucie, że wydarzenia w ich życiu zależą od ich osobistych wyborów i wysiłków. Ponadto dysponowali cechami związanymi z troską o innych: altruizmem, empatią i odpowiedzialnością społeczną. Nonkonformiści czuli się relatywnie komfortowo w sytuacjach, w których pojawiało się zagrożenie. Dzięki tym cechom odczuwali współczucie i potrzebę podjęcia działań, nawet w sytuacjach związanych z poniesieniem dużego osobistego ryzyka³⁴. U Sanderson działalność nonkonformistów, którym „nie podoba się, co władza każe”, jest zacznym szerszych zmian, gdy przekroczona zostanie pewna masa krytyczna. Wystarczy, że stanowiąc będą 25% członków danej grupy. Niewielka, lecz otwarcie wyrażająca swoje stanowisko mniejszość może zmienić postrzeganie tego, co właściwe i społecznie

³⁴ C. Sanderson, *Efekt obserwatora. Psychologia odwagi i bezczynności*, tłum. M. Guzowska-Dąbrowska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2020, s. 300–301.

oczekiwane³⁵. Pytanie, czy tak się może zdarzyć w wyniku działań podejmowanych na granicy polsko-białoruskiej, czy też będą one nadal jedynie odosobnionymi przejawami „dysdentyzmu obywatelskiego”³⁶, pozostaje otwarte.

BIBLIOGRAFIA

- Babbie E., *Badania społeczne w praktyce*, tłum. W. Betkiewicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.
- Batson C.D., D.A. Lishner, E.L. Stocks, *The Empathy–Altruism Hypothesis*, w: *The Oxford Handbook of Prosocial Behavior*, red. D. Schroeder, Oxford University Press, New York 2015.
- Braun V., V. Clarke, *Using Thematic Analysis in Psychology*, „Qualitative Research in Psychology” 2006, t. 3, nr 2, s. 77–101, DOI: 10.1191/1478088706qp063oa.
- Chrzczonowicz M., *Ważny wyrok sądu: Straż Graniczna naruszyła prawo, wydalaając z Polski nieletniego Syryjczyka*, Archiwum Osiatyńskiego, 5.12.2022, <https://archiwumosiatynskiego.pl/wpis-w-debacie/wazny-wyrok-sadu-straz-graniczna-naruszyla-prawo-wydalajac-z-polski-nieletniego-syryjczyka/> [dostęp: 2.06.2023].
- Creswell J.W., D.J. Creswell, *Research Design: Qualitative, Quantitative, and Mixed Methods Approaches*, SAGE, Los Angeles 2018.
- Diamond J., *Kryzysy. Punkty zwrotne dla krajów w okresie przemian*, tłum. T. Bieroń, Zysk i S-ka, Poznań 2021.
- Flick U., *Niezbędnik badacza*, w: G. Gibbs, *Analizowanie danych jakościowych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011.
- Gomez R., B.C. Newell, S. Vannini, *Empathic Humanitarianism: Understanding the Motivations behind Humanitarian Work with Migrants at the US–Mexico Border*, „Journal on Migration and Human Security” 2020, t. 8, nr 1, s. 1–13, DOI: 10.1177/2331502419900764.
- Gros F., *Nieposłuszeństwo*, tłum. E. Kaniowska, Czarna Owca, Warszawa 2019.
- Grzybek P., E. Mikos-Skuza (red.), *Pomoc humanitarna w świetle prawa i praktyki*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2016.
- Jansen A., *We the People, or We Humanity? Bonding as a Global Community*, „Etnofoor” 2017, t. 29, nr 2, s. 59–82.
- Käpylä J., D. Kennedy, *Cruel to Care? Investigating the Governance of Compassion in the Humanitarian Imaginary*, „International Theory” 2014, t. 6, nr 2, s. 255–292, DOI: 10.1017/S1752971914000025.

³⁵ Tamże, s. 350.

³⁶ F. Gros, *Nieposłuszeństwo...*, s. 17. To dla autora sytuacja, w której podmiot polityczny uświadamia sobie swoje nieposłuszeństwo, a zarazem doświadczenie to staje się wspólne, dzielone z innymi, wyczuwalne i w jakiejś mierze oczywiste.

- Klaus W. (red.), *Poza prawem. Prawna ocena działań państwa polskiego w reakcji na kryzys humanitarny na granicy polsko-białoruskiej*, Instytut Nauk Prawnych PAN, Warszawa 2022.
- Komenska K., *Moral Motivation in Humanitarian Action*, „Human Affairs” 2017, t. 27, nr 2, s. 145–154, <https://doi.org/10.1515/humaff-2017-0013>.
- Konecki K.T., *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000.
- Laqua D., *Inside the Humanitarian Cloud: Causes and Motivations to Help Friends and Strangers*, „Journal of Modern European History” 2014, t. 12, nr 2, s. 175–185.
- Sanderson C., *Efekt obserwatora. Psychologia odwagi i bezczynności*, tłum. M. Guzowska-Dąbrowska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2020.
- Schroeder D., W. Graziano (red.), *The Oxford Handbook of Prosocial Behavior*, Oxford University Press, New York 2015.
- Szczegóła L., *Zasoby partycypacji obywatelskiej w Polsce. Idea i praktyka badawcza*, w: *Obywatele wobec kryzysu. Uśpieni czy innowatorzy*, red. W. Misztal, A. Kościański, G. Chimiak, Instytut Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa 2015.

Akty prawne

- Konsensus europejski w sprawie pomocy humanitarnej*, Wspólne oświadczenie Rady i przedstawicieli rządów państw członkowskich zebranych w Radzie, Parlamencie Europejskim i Komisji Europejskiej, Dz.U.UE C 25/1 z 30.01.2008, <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=celex%3A42008X0130%2801%29> [dostęp: 15.06.2023].
- Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 września 2021 r. w sprawie wprowadzenia stanu wyjątkowego na obszarze części województwa podlaskiego oraz części województwa lubelskiego (Dz.U. 2021, poz. 1612).
- Ustawa o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 13 czerwca 2003 r. (Dz.U.2022.0.1264).
- Ustawa z dnia 17 listopada 2021 r. o zmianie ustawy o ochronie granicy państwowej oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2021, poz. 2191).

Raporty, relacje prasowe

- Chołodowski M., *5,5 m wysokości, 170 km długości, 50 tys. ton stali. Stanął mur na granicy polsko-białoruskiej*, Wyborcza.pl Białystok, 30.06.2022, https://bialystok.wyborcza.pl/bialystok/7,35241,28637521,stana-mur-nagranicy-polsko-bialoruskiej.html?_gl=1*r6

=1*1r6ty24*_gcl_au*MzEzODMzNzAwLjE2ODUzMDAxODQ.&_ga=2.195176108.1623408275.1685300185-193442074.1665945421 [dostęp: 13.06.2023].

Czarnota K., M. Górczyńska, „Gdzie prawo nie sięga” Raport Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka z monitoringu sytuacji na polsko-białoruskiej granicy, Warszawa, czerwiec 2022, https://hfhr.pl/upload/2022/12/raport_gdzie_prawo_nie_siega-hfpc-30062022_1.pdf [dostęp: 29.05.2023].

Dauksza J., A. Morozova, P. Reszka, *Zobaczyć Mińsk i umrzeć. Jak białoruskie firmy handlują migrantami*, Frontstory.pl, <https://frontstory.pl/zobaczyc-minsk-i-umrzec-jak-bialoruskie-firmy-handluja-migrantami/> [dostęp: 29.03.2023].

Hanna Machińska pisze do wolontariuszek i wolontariuszy, którzy ratowali zdrowie i życie ludzi na granicy polsko-białoruskiej, Wyborcza.pl, 19.08.2022, <https://wyborcza.pl/7,162657,28809782,hanna-machinska-pisze-do-wolontariuszek-i-wolontariuszy-ktorzy.html> [dostęp: 13.06.2023].

Klaus W. (red.), *Kryzys humanitarny na pograniczu polsko-białoruskim*, Raport Grupy Granica, 2021.

Kopeć J., *Nie było masowego szturmu na granicę. Uchodźców było znacznie mniej, niż podaje Straż Graniczna*, Wyborcza.pl, 20.06.2022, <https://biqdata.wyborcza.pl/biqdata/7,159116,28585238,nie-bylo-masowego-szturmu-na-granice-uchodzcow-bylo-znacznie.html> [dostęp: 2.06.2023].

Pałęcka A., *Przemoc państwa i działania oddolne. Raport Fundacji Ocalenie z kryzysu humanitarnego na pograniczu polsko-białoruskim*, Warszawa 2022.

Polska – okrucieństwo zamiast współczucia na granicy z Białorusią, Raport Amnesty International Polska, kwiecień 2022.

Polska przyjęła ponad dwa miliony uchodźców z Ukrainy – komunikat prasowy, UNHCR 2022, <https://www.unhcr.org/pl/13653-polska-przyjela-ponad-dwa-miliony-uchodzcow-z-ukrainy-komunikat-prasowy.html> [dostęp: 2.06.2023].

Straż Graniczna. Informacja Statystyczna za 2021 rok, Komenda Główna Straży Granicznej, Warszawa, styczeń 2022.

Uchodźca czy migrant? Tłumaczymy różnice i wyjaśniamy ich sens, UNHCR 2016, <https://www.unhcr.org/pl/365-plwiadomosci2016uchodzca-czy-migrant-tlumaczymy-roznice-i-wyjasniamy-ich-sens-html.html> [dostęp: 16.06.2023].

